

UCHWAŁA

Dnia 23 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

SSA Janusz Kaspryszyn

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z wniosku T. P.
przy uczestnictwie E. O. sp. z o.o. w P.
o ustanowienie służebności przesyłu,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 23 marca 2016 r.
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Okręgowy w P.
postanowieniem z dnia 21 października 2015 r.,

"Czy w sprawie o ustanowienie służebności przesyłu sąd jest uprawniony do rozpoznania zarzutu zgłoszonego przez uczestnika postępowania - przedsiębiorcę przesyłowego, że wykonuje służebność odpowiadającą służebności przesyłu objętej wnioskiem o jej ustanowienie, gdyż taka służebność bądź służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu powstała już z mocy prawa w drodze jej nabycia przez zasiedzenie przez osobę trzecią - poprzednika prawnego uczestnika (Skarb Państwa), nie biorącą udziału w tym postępowaniu, czy też wykazanie tej okoliczności może nastąpić wyłącznie w postępowaniu prowadzonym w oparciu o art. 609 k.p.c. i art. 610 k.p.c.?"

podjął uchwałę:

W sprawie z wniosku właściciela nieruchomości o ustanowienie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu sąd może rozpoznać zarzut posiadacza urządzeń przesyłowych, że służebność została nabyta przez zasiedzenie przez jego poprzednika prawnego, niebiorącego udziału w sprawie.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca T. P. domagał się ustanowienia służebności przesyłu polegającej na prowadzeniu eksploatacji sieci przesyłowej należącej do uczestnika E. O., sp. z o.o. w P. oraz zasądzenia wynagrodzenia.

Wnosząc o oddalenie wniosku, uczestnik zarzucił m.in., że służebność gruntowa odpowiadająca treści służebności przesyłu został zasiedziana przez Skarb Państwa, ewentualnie przez jego bezpośredniego poprzednika prawnego – Zakład Energetyczny w P.

Postanowieniem z dnia 29 września 2014 r. Sąd Rejonowy w G., uwzględnił wniosek za jednorazowym wynagrodzeniem w kwocie 133 450 zł. Ustalił, że na nieruchomościach wnioskodawcy znajduje się napowietrzna linia elektroenergetyczna będąca własnością uczestnika, zbudowana w latach 60. podczas elektryfikacji C. Wcześniej należała ona do przedsiębiorstwa państwowego „Zakład Energetyczny P.” w P., które objęło ją w posiadanie w dniu 5 grudnia 1990 r., przejmując od Skarbu Państwa. W dniu 12 lipca 1993 r. „Zakład Energetyczny P.” został przekształcony w spółkę akcyjną „Energetyka P.”, a we wrześniu w spółkę akcyjną E., która we wrześniu 2004 r. zbyła swe przedsiębiorstwo, łącznie z linią elektroenergetyczną, uczestnikowi – spółce E.O.

Ustanawiając służebność przesyłu, Sąd Rejonowy oddalił zarzut zasiedzenia służebności odpowiadającej treści przedmiotowej służebności. Wskazał, że powołanie się na zasiedzenie jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy posiadacz służebności twierdzi, że przysługuje mu nabyte w ten sposób prawo do rzeczy. Nie jest natomiast dopuszczalne wtedy, gdy posiadacz zarzuca, że sporną służebność nabył przez zasiedzenie jego poprzednik prawny; w takiej sytuacji tytuł prawny poprzednika musi być wykazany w odrębnym postępowaniu toczącym się w myśl art. 609 i 610 k.p.c., na skutek wniosku poprzednika lub z jego udziałem w sprawie.

Rozpoznając apelację uczestnika, Sąd Okręgowy w P. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – zagadnienie prawne przytoczone na wstępie. Wątpliwości Sądu drugiej instancji koncentrują się wokół kwestii, czy w sprawie o ustanowienie służebności przesyłu sąd może

rozpoznać zarzut uczestnika, że dochodzona służebność została zasiedziana przez jego poprzednika prawnego, czyli osobę trzecią niebiorącą udziału w sprawie, czy też wykazanie tej okoliczności może nastąpić wyłącznie w postępowaniu o zasiedzenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istotą każdego sporu, a więc także sporu sądowego (prawnego), jest dzieląca strony różnica zdań, interesów i celów; strona inicjująca postępowanie występuje do sądu w poszukiwaniu ochrony prawnej, natomiast strona przeciwna, pozostająca z inicjatorem sprawy w kontradycji, podejmuje stosowną obronę. W rozwoju prawa procesowego cywilnego wykształciły się dwa podstawowe środki obrony pozwanego przeciwko akcji powoda, przybierające formę zarzutów. Chodzi o zarzuty peremptoryjne (*exceptiones peremptoria*), niweczące żądanie powoda, oraz zarzuty dylatoryjne (*exceptiones dilatoria*), nazywane także hamującymi lub tamującymi, mające na celu wykazanie względnej lub czasowej nieskuteczności żądania, np. jego przedwczesności. Stawiając zarzut peremptoryjny, pozwany zmierza do obezwładnienia roszczenia, zazwyczaj przez wykazanie, że ono powodowi nie przysługuje lub nie może być dochodzone. Mimo odformalizowania zasad merytorycznej obrony pozwanego oraz mimo pewnej wieloznaczności samego pojęcia, zarzuty pozwanego – peremptoryjne i dylatoryjne, merytoryczne i formalnoprawne – stanowią uznany sposób obrony, wymagający złożenia wobec sądu twierdzeń o zdarzeniach niweczących lub hamujących roszczenie i wykazania ich prawdziwości zgodnie z rozkładem ciężaru dowodów (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 44).

Uwzględnienie postawionego przez pozwanego zarzutu niweczącego lub hamującego skutkuje tylko między stronami i tylko w sprawie, w której zarzut został zgłoszony, nie ma natomiast żadnego oddziaływania zewnętrznego, a w szczególności wobec osób trzecich lub w zakresie powagi rzeczy osądzonej. Zarzut pozwanego nie jest osądzany w rozumieniu art. 366 k.p.c., a jego rozpoznanie stanowi wyłącznie przesłankę orzeczenia co do istoty sprawy, a więc rozstrzygnięcia o przedstawionym przez powoda pod osąd żądaniu z uwzględnieniem prawdy materialnej (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia

21 lutego 1930 r., Rw. 380/29, RPEiS 1930, nr 3, s. 656, lub wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 190/03, nie publ.).

Typowym przykładem zarzutu niweczącego, podnoszonego w sprawach o ochronę własności (np. o wydanie rzeczy), jest zarzut pozwanego, że zasiedział prawo własności spornej nieruchomości, a więc nie przysługuje ono powodowi i nie może być podstawą roszczenia windykacyjnego lub negatoryjnego. Rozpoznanie tego zarzutu – i jego ewentualne uwzględnienie – polega na ustaleniu przez sąd, że doszło do zasiedzenia; ustalenie to następuje wyłącznie w uzasadnieniu orzeczenia – nie w sentencji – i wywołuje skutek wyłącznie między stronami sporu, doprowadzając do oddalenia powództwa.

Przedstawione zasady prowadzenia sporu sądowego, choć są właściwe postępowaniu procesowemu i zostały ukształtowane w jego ramach, dotyczą także postępowania nieprocesowego, a zwłaszcza spraw, w których występuje element sporu o prawo. Nie jest to w tym postępowaniu zjawisko wyjątkowe, gdyż występuje w wielu rodzajach spraw, w których uczestnik zaprzecza prawu wnioskodawcy, w tym także spraw o ustanowienie służebności, będących – co potwierdza praktyka sądowa – źródłem albo ujściem licznych konfliktów.

Praktyka sądowa pokazuje również liczne przypadki podnoszenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe w toku postępowania o ustanowienie służebności przesyłu zarzutu jej zasiedzenia lub zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu. W ten sposób przedsiębiorstwo przesyłowe broni się przed żądaniem właściciela nieruchomości, zarzucając, że doszło już do zasiedzenia służebności przez tego przedsiębiorcę lub przez inną osobę, co oznacza, iż żądanie jest bezzasadne albo bezprzedmiotowe. Taki zarzut ma charakter obronny (defensywny), jest odzewem na akcję wnioskodawcy i zmierza wyłącznie do obezwładnienia jego żądania. W tej sytuacji, zważywszy na istotę oraz procesową funkcję zarzutu obronnego, bezzasadne i nieracjonalne jest zawieszanie postępowanie o ustanowienie służebności i kierowanie zainteresowanych do postępowania unormowanego w art. 609 i 610 k.p.c. Oczywiście, zainteresowany zawsze może takie postępowanie wszcząć, a w szczególności wtedy, gdy zamierza uzyskać tytuł prawny skuteczny *erga omnes*, nie można go jednak do tego zmuszać, jeżeli przeciwstawia żądaniu

wnioskodawcy uprawnienie, które powstało *ex lege* i nie wymaga konstytutywnej decyzji sądu albo innego organu. Jak podniesiono, rozpoznanie zarzutu stwarza wyłącznie przesłankę rozstrzygnięcia dotyczącego istoty sporu między uczestnikami postępowania, nie wiąże zatem osób niebiorących udziału w sprawie, a w związku z tym ich prawa nie zostają w żaden sposób naruszone.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.